

# White House Records, Firewall (ft. Peja, Śliwa, Królík)

Peja:

Wjebany w te bębny i brudne sample jak ćpun  
Potrzebuje tych pętli, znów White House, SLU  
To nieśmiertelne crew i jego 5 elementów  
Jest L.A, Magiera, Underwood i SLW  
Poczęstuj się klimatem to ten Nowojorski sznyt  
Rap, skrecz i bit, kodex git, dobry syf  
W czasach kiedy mainstream, chcę rozwalić nasz byt  
My chłopaki z main streets olewamy tani chwyt  
Ty nie musisz nas lubić, lecz wypada uszanować  
Za podejście do tradycji bo hip-hop to nie moda  
Tu syczy lakier z puchy, a bboy poczynił ruchy  
Ulicznej sztuki okruchy, nie bądź ślepy i głuchy  
Przemysł od dawna wtórny i przebierańcy dla szmalu  
Bez cienia skruchy ściemniają, gadają bzdury dla fanów  
A fanów niewiele mają, sami niewiele wiedzą  
My dzielimy się wiedzą, wuchta lat a nie sezon !!  
Zmuszony zmierzyć się z tezą, nie chcesz wysłuchać prawdy  
Bo styl masz marny jak zapał i szacunek dla rap gry  
Zastrzyk zabójczej pogardy, dla takich jak ty  
A w porządku dla ludzi, z którymi sprawdzam te majki

Ref. x2

Przywiązani do tradycji, ekipa w szerokich spodniach  
To Kodex Piąty i Poznań, strona zachodnia  
Eliminacja Fejków, litość to zbrodnia  
To Firewall, czytaj ściana ognia

Śliwa:

Kodex Piąty, peace, ten Hip-Hop łączy dziś  
R.I.P dla legend ty z nami piątke zbij  
To tych trzech MC's co grzech nie zna dziś  
Na White House CD kolejny klasyk, si!  
Wychwalamy pod bit, 5 elementów i jaracie się jak Wizz  
Padamy w trans widzisz? Śliwa, Królík i Rich  
Dla ulic syf autentyk, przenigdy kit, kicz  
Hejtom big dick do gęby  
My jak Slick Rick talenty, koneser sprawdzi wenty(?)  
W weekend znów koncerty, majk, czek i wersy  
Za kwit te występy, hip-hop życiem całym  
A hejty i komenty krytyku ślepe strzały!  
Nadal z pasją gramy, jak gramy smaży Ganda  
Z tą formacją bracie, już bujasz się od dawna  
Po landach bombie ten rap, on opętał duszę  
Na pętlach oddech miasta, w którym przetrwać muszę!

Ref. x2

Kroolik Underwood:

Skondensowana treść, co układa się w 16-stki non stop  
Poukładana by nieść zmiany jak kalejdoskop  
Gdy tylko złapie ten trop, poczuję ciary, ten moment  
Odetnie szary i ten monotony codzienny prąd  
Działam jak (Falcon Power?) 48 Volt  
A to jest magic hour więc zrobię kolejny krok  
Nastroje nie lch Troje, sprawdź to potrójne flow  
To czysty ogień i beton, pieprzony firewall  
To RPS, Śliwa i Kroolik Underwood  
To SLU, (Don Crew?) i Aspiratio Crew  
Najwyższej klasy dźwięk, czyli White House bracie  
To Kodex po raz piąty, po jointy u Ciebie w chacie  
Za żadne skarby nie zmienisz tego, taki nasz los  
Słuchaj i odpływaj bo to kwintesencja stylu ziom  
Pierdole hejt kurwy, która o mały włos

Przejechała wszystko na klik, dla mnie nie żyjesz O!

Ref. x2